

Sedno Życia.

Najważniejsza w Życiu jest lekkość, która jest wynikiem oddychającego Tu i Teraz serca.

Można powiedzieć, że życie polega na jedzeniu i oddychaniu. Trochę to smutne, ale dla wielu z nas prawdziwe. Nie jest problemem to, że jemy i trawimy, każdy to robi. Problemem jest ewentualnie to, że marnotrawimy pozyskaną energię na samo tylko ponowne jedzenie i trawienie. Jeszcze większym problemem jest brak świadomości, że tak właśnie jest.

Można powiedzieć, że życie polega na robieniu mnóstwa rzeczy. Trochę to smutne, ale dla wielu z nas prawdziwe. Nie jest problemem to, że wciąż coś robimy, każdy coś robi. Problemem jest ewentualnie to, że stajemy się nałogowcami robienia. Jeszcze większym problemem jest brak świadomości, że tak właśnie jest.

Można powiedzieć, że życie polega na myśleniu i rozumieniu. Trochę to smutne, ale dla wielu z nas prawdziwe. Nie jest problemem to, że myślimy i staramy się zrozumieć, każdy to robi. Problemem jest ewentualnie to, że to, co my nazywamy myśleniem jest właściwie bezmyślnością. Jeszcze większym problemem jest brak świadomości, że tak właśnie jest.

Można powiedzieć, że życie polega na czekaniu. Trochę to smutne, ale dla wielu z nas prawdziwe. Nie jest problemem to, że na coś czekamy, każdy czeka. Problemem jest ewentualnie to, że temu czekaniu brak dynamiki, że cud istnienia zmieniamy w stan nieruchomości. Jeszcze większym problemem jest brak świadomości, że tak właśnie jest.

Można powiedzieć, że życie polega na przeżywaniu radości. Trochę to smutne, ale dla wielu z nas prawdziwe. Nie jest problemem, że szukamy radości, każdy to robi. Problemem jest ewentualnie to, że dokonaliśmy niefortunnej zamiany i uwierzyliśmy, że radość znaczy szczęście. Jeszcze większym problemem jest brak świadomości, że tak właśnie jest.

Można powiedzieć, że życie polega na miłowaniu. Trochę to smutne, ale dla wielu z nas prawdziwe. Nie jest problemem, że pragniemy miłości, każdy z nas jej pragnie. Problemem jest ewentualnie to, że chcemy być miłowani, ale sami nie miłujemy, że nie wiemy, czym miłość jest. Jeszcze większym problemem jest brak świadomości, że tak właśnie jest.

Można powiedzieć, że życie polega na podwyższaniu swojej świadomości. Trochę to smutne, ale dla wielu z nas prawdziwe. Nie jest problemem to, że rozszerzamy własną świadomość, każdy to czyni. Problemem jest ewentualnie to, że sama świadomość nie wystarczy. Nawet sama najwyższa świadomość nie zastąpi działania. Jeszcze większym problemem jest brak świadomości, że tak właśnie jest.

Można powiedzieć, że życie polega na istnieniu. Trochę to smutne, ale dla wielu z nas prawdziwe. Nie jest problemem to, że istniejemy, każdy z nas istnieje (przynajmniej fizycznie). Problemem jest ewentualnie to, że samo fizyczne istnienie nic nie znaczy poza wegetowaniem, czyli jedzeniem, trawieniem, łapaniem powietrza i marnotrawieniem energii. Jeszcze większym problemem jest brak świadomości, że tak właśnie jest.

Więc, na czym polega życie?

Trudne pytanie. Nie wiem, czy istnieje jedna, dobra odpowiedź.

Jeden człowiek powie, że życie polega na ..., i wymieni setki różnych rzeczy. Drugi człowiek powie, że Życie na niczym nie polega, bo nie musi. Owszem zawiera te i wiele innych rzeczy, ale nimi nie jest i na pewno na nich nie polega.

To może być „ślepa uliczka”.

Wierzmy, że życie musi na czymś polegać. Chcemy je opisać w sobie znanych kategoriach, ale Życie jest ponad jakiegokolwiek nasze i nie nasze kategorie. Życie wymyka się jakimkolwiek słowom.

Życie jest Pełne samo w sobie.

Być może życie polega prosto na tym, żeby to sobie uświadomić.

Być może chodzi o to, by zrozumieć, że żyjąc można Życia doświadczać lub nie.

Życie jest.

To esencja wszystkiego, co jest. Życie jest jedynym, co jest żywe. Życie jest wieczne i zawsze w Tu i Teraz.

Wszelkie stworzenia są jedynie mgnieniem oka i przejawem Wiecznego Życia. Przychodzą i odchodzą w tańcu nieskończonej przemiany. My również jesteśmy jedynie jej częścią. Doświadczamy Życia, lecz nie dostrzegamy, że jest to Dar, który niezmiennie i niezmienny przechodzi z „rąk do rąk”. Obdarzono nas wielkim zaszczytem uczestnictwa, lecz my popadliśmy w przywiązanie i z cudu chcemy uczynić swoją własność. To zamiast radości i szczęścia przysparza nam jedynie lęku i cierpienia.

Jesteśmy tu, by doświadczyć Życia, a nie po to, by je osiągnąć na własność. Nie możemy osiągnąć czegoś, czego jesteśmy częścią. Tak trudno to pojąć? To zupełnie logiczne. Nawet dla naszego ograniczonego, (żeby nie powiedzieć tępego) umysłu powinno to być oczywiste. I jest, tyle, że on nie chce tego przyjąć do wiadomości. Wymyślił sobie, że od niego zależy nasze życie. Wymyślił sobie, że jest większy od samego życia i że jest w stanie je „przeżyć”. Zobaczył pierwsze lepsze drzewo, które „przeżyło” nie jednego człowieka i wyciągnął myślny wniosek. Oto cała prawda o naszym umyśle. Nie ma o niczym pojęcia. Drzewo nikogo nie „przeżyło”, ono po prostu Żyje. Nie wydaje mi się, by martwiło się tym, że nie może chodzić, że nie zna się na zegarku i na komputerach, że „rok temu...” lub „za rok...”. Ono uczestniczy i doświadcza cudu. Szepta z wiatrem, dotyka się z deszczem, oddycha. Nam się wydaje, że drzewo rośnie, a my żyjemy, ale to jedynie nasze kolejne złudzenie. To wynik naszej ignorancji, arogancji i braku zrozumienia. To efekt naszego braku pokory. Drzewo Żyje bardziej niż my, ponieważ jest jedynie w Tu i Teraz. Nas nie ma najczęściej w Tu i Teraz, więc najczęściej nie Żyjemy. Drzewo, zespolone w wiecznym tańcu z Życiem w Teraz, Żyje bardziej niż może nam się wydawać.

Tylko Życie trwa wiecznie, choć zawsze tylko Teraz.

Wszystko, co istnieje przemija. To naturalny proces. Wszystko, co jest, jest obdarzone Życiem, ale samo w sobie Życiem nie jest. Życie jest nieskończonym, wiecznym procesem. Życie obdarza wszelkie Stworzenia Życiem, czyli samym sobą. Nam, ludziom się wydaje, że to my dajemy Komuś życie. Ale prawda jest inna. Otrzymaliśmy ten Dar nie od samych siebie. Nie możemy dać czegoś, czego nie mamy na własność. Właściwie należałoby powiedzieć, że nie możemy dać czegoś, „czym sami nie jesteśmy”. Stąd też bierze się problem z wieloma „rzeczami” w naszym życiu.

Dla przykładu weźmy Miłość. Nie możemy obdarzyć kogokolwiek Miłością dopóty, dopóki sami nie jesteśmy Miłością. Umysłowi nie wystarczy istnienie, on chce mieć na własność. Lecz czy widziałeś kiedykolwiek kogoś, kto ma Miłość? Oczywiście, że nie! Doświadczamy Miłości i to nie od Kogoś, kto Miłość „ma” lub jest Miłością wypełniony, ale od Kogoś, kto JEST Miłością. To jedyna możliwość. Umysł jest zbyt ograniczony, by pojąć, że nie chodzi o to, by „mieć”, ale o to, by „być”. A ponieważ tego nie rozumie, wmawia nam, że musimy mieć Miłość, by móc Miłością obdarzyć. Pięknie brzmi, ale to bzdura, a co gorsze my w nią

uwierzyliśmy. To dowodzi jedynie, że nie mamy zbyt dużego pojęcia o tym, czym właściwie jest myślenie. Myślimy, że myślimy i to nam wystarcza – niestety. No i tak biegamy w poszukiwaniu Miłości. Niestety marnujemy czas. Dopóki sami nie staniemy się Miłością, nigdzie Miłości nie znajdziemy.

Życie nie przemija, to my przemijamy.

Nasz umysł uwięził nas w czasie i uwierzyliśmy, że chodzi o to, by żyć jak najdłużej. Im dłużej w to wierzymy, tym trudniej jest nam pojąć, że chodzi o jakość, a nie o ilość. Chodzi o „żyć”, a nie o „długo”. Myśląc o czasie tracimy Życie. Życie nie podlega czasowi, a przynajmniej nie tak, jak nam się wydaje. Jeżeli nie nauczymy się być w Teraz i Tu nie doświadczymy ani jednej chwili Życia, choćbyśmy mieli do dyspozycji wieczność. Teraz czas na niespodziankę. Owa niespodzianka jest naprawdę zaskakująco zaskakująca. Mamy do dyspozycji Wieczność – ona jest Tu i Teraz. To jedyny moment, który istnieje i ten moment jest wieczny. W nim toczy się Życie i tylko Tu i Teraz można Żyć. Dlatego Życie jest Wieczne. Dopóki nas nie ma w Tu i Teraz po prostu nie Żyjemy. Jesteśmy martwi, a dodatkowo boimy się, że umrzemy. Właściwie nie my się tego boimy, lecz nasz umysł. Jeżeli zaś Żyjemy, to jednocześnie doświadczamy Życia Wiecznego.

Nasz umysł ma niesamowitą zdolność „stwarzania” czegoś, czego nie ma. Najdoskonalszym i najważniejszym ze wszystkich jego wynalazków jest czas. Czas jest tak doskonałą iluzją, że trudno nam to w ogóle dostrzec, że to iluzja. Nasze pojmowanie czasu jest jedynie naszym pojmowaniem. We Wszechświecie taki czas w ogóle nie istnieje. Taki czas istnieje jedynie dla człowieka. Sam go sobie wymyślił. Dla drzewa, psa, motyla czy jakiegokolwiek innego stworzenia taki czas jest niczym. Właściwie nawet nie jest niczym, bo go nie ma. Oczywiście możemy sobie wmówić to, co zechcemy – ostatecznie jesteśmy ludźmi. Możemy sobie wmówić, że drzewo odczuwa stres przed nadchodzącym jutrem lub zamartwia się zimą stulecia sprzed roku. Możemy sobie wmówić, że motyl boi się wiatru, że wiatr cierpi z powodu dziury ozonowej. Możemy sobie wmówić, że deszcz doświadcza „suchej fobii”, a śnieg przeżywa „cieplą depresję”. Mimo tego nie sądzę, by przeszłość lub przyszłość dla kogokolwiek poza człowiekiem miały jakiegokolwiek znaczenie. Nie mogą mieć znaczenia, ponieważ w ogóle nie istnieją. Jest jedynie Tu i Teraz – Wieczne Tu i Wieczne Teraz.

Umysłowi niezbędna do „życia” jest przeszłość i przyszłość.

Umysł zamartwia się o przyszłość, rozpamiętuje przeszłość, pamięta, o co należy się gniewać i wymyśla sposób na zemstę. Produkuje lęki, czarne scenariusze, problemy i teoretyczne sposoby ich rozwiązania. No właśnie, gdyby nie było czasu, to czymże by się umysł zajął? Mogłoby się okazać, że umysł jest zbędny – oto jego podstawowy lęk, zresztą tak samo wydumany, jak wiele innych rzeczy. Dlatego wymyślił czas. Dzięki czasowi umysł ma dowód, że jest niezbędny. Na tym właśnie polega prosty, a za razem skuteczny sposób, w jaki umysł zniewolił człowieka. Niestety umysł w ten sposób więcej problemów stwarza, niż rozwiązuje. Wysyła nas w bezcelowe, bolesne i niekończące się podróże. Najgorsze jest jednak nie to, że „podróżujemy”, najgorsze jest to, że nie jesteśmy w Teraz i Tu, czyli nie Żyjemy.

Umysł wierzy, że „ma przeszłość za plecami” i „przyszłość przed sobą”. Lecz, co to znaczy, że „ma”? Cóż „ma” poza swoją fikcją? Jak można „mieć” coś, co nie istnieje? No cóż, nasz umysł potrafi wiele rzeczy. Potrafi mieć „coś”, czego nie „ma”.

Ale rozejrzyj się. Nie używaj przez chwilę umysłu. Używaj jedynie oczu. Popatrz za siebie, spójrz przed siebie, co tam jest? Przeszłość? Przyszłość? Co widzisz?

Ja spostrzegam jedynie przestrzeń. Nieograniczone „nic”, Pustkę, w której jest wszystko, co jest. To nie jest ani przeszłość ani przyszłość – to jest Teraz. W tej chwili na to patrzę, Tu i Teraz tego doświadczam. Nie ma tu nic, co jest wczoraj lub jutro. Cokolwiek jest, Jest Teraz.

Przestrzeń otacza nas, ale my (właśnie) jej nie widzimy. Podobnie nie słyszymy ciszy pomiędzy słowami, mimo, że bez niej słowa nie mogłyby brzmieć.

Człowiekowi niezbędne do Życia jest terażniejszość.

Nie może Żyć tydzień lub rok temu. Nie może też Żyć jutro lub za rok. Człowiek może Żyć tylko w terażniejszości. Jeżeli „podróże” pomagają terażniejszości jest wszystko w porządku, ale najczęściej ją niszczą. „Wyrywają” nas z Teraz. Nie ma nas Tu, więc gdzie jesteśmy? W przeszłości lub w przyszłości. Ale przeszłość już nie istnieje, a przyszłość jeszcze nie nadeszła. Przeszłość istniała i była wtedy Teraz, przyszłość nadejdzie i również będzie wtedy Teraz. Istnieje jedynie Teraz. Wszelki inny czas jest jedynie iluzją, fantazją, wytworem naszego umysłu. Nie ma znaczenia jak straszna lub jak piękna jest to wizja – realnie jej nie ma. Poza istnieniem w umyśle nigdzie więcej nie istnieje. Każdy to wie, oczywiście poza samym umysłem.

Umysł zbudował „więzienie” samemu sobie, ale ironia polega na tym, że to my w nim „siedzimy”, a nie umysł. Zresztą „więzienie” również jest doskonałą iluzją. To stan nie miejsce. Gdy zyskujemy świadomość, rozglądamy się i nie ma „więzienia”, ale gdy tylko ją tracimy, natychmiast w nim z powrotem lądujemy. Świadomym można być jedynie w Tu i Teraz, a w Tu i Teraz nie funkcjonują wytwory naszego umysłu. Bycie w „więzieniu” umysłu przypomina zamknięcie w bańce mydlanej. Niby jesteś w bezkresnym wszechświecie, ale nie doświadczasz go w pełni, bo jesteś oddzielony. Bańka jest ruchliwa, plastyczna i kolorowa, ale wystarczy dotknąć jej „palcem świadomości, a zniknie. To piękny moment doświadczania bezkresnej przestrzeni i pełni Życia. To doświadczanie stanu Istnienia. To doświadczanie lekkości oddychającego Tu i Teraz serca.

Ale umysł krzyczy: „nie pękaj!”.

Gdy tylko odlatujemy w przeszłość lub w przyszłość, natychmiast potrzebujemy „wehikułu” – „kolorowej mydlanej bańki”. Jesteśmy w „bańce”, a jej cienka i prawie niewidzialna powłoka wystarczy, by oddzielić nas zupełnie od Teraz i Tu.

Potem znów przychodzi chwila świadomości, „bańka” pęka i tak w kółko. Między innymi właśnie dlatego mówimy, że Życie składa się z chwil. Można oczywiście dodać takie słowa, jak „niestety” lub „szkoda” lub można to zmienić. To kwestia wyboru – naszego wyboru. Może to jest właśnie Sedno Życia?

Chwila świadomości, to chwila Życia w Tu i Teraz. Życie, to wieczna chwila. Wieczność, to chwila.

Jeżeli Żyjemy, to Żyjemy w Wieczności. Nie trzeba jej ani szukać, ani stwarzać, bo już JEST. WIECZNOŚĆ właśnie się dzieje – Tu i Teraz, właśnie TU i właśnie TERAZ. Nie tylko nie trzeba na nią zasłużyć, ale wręcz nie można się od niej uwolnić, ponieważ właśnie trwa i zawsze tak będzie, w każdej chwili.

Ale zagadka.

Robimy tak wiele, żeby zasłużyć na Wieczność, a przecież już w niej tkwimy. Najgorsze jest to, że w ten sposób marnujemy swoją Wieczność. Rezygnując z bycia w Teraz i Tu, rezygnujemy z Życia, czyli z Wieczności. A najciekawsze jest to, że robimy to, by Żyć

Wiecznie. Jedyne, co w ten sposób osiągamy, to „wieczne życie” poza Życiem Wiecznym. To również kwestia wyboru – naszego wyboru. Co za („wieczna”) ironia?

Nie ma sensu się nad tym zastanawiać, bo to „ślepa uliczka”. Umysł na to czeka i już ma gotową „bańkę” na tę „podróż”. Trzeba się zbudzić. Tu i Teraz.

Nie myśl.

Nie analizuj.

Wyłącz umysł.

Zaniechaj słów.

Skup się na tym, co jest pomiędzy słowami.

Oddaj się ciszy.

Zachwycaj się.

Doświadczaj pełni.

Oddychaj wiecznością.

Otocz się światłem.

Zanurz się w bezkresną przestrzeń pustki.

Dotykaj głębi.

Wyjdź poza złudzenie umysłu zwane czasem.

Niech Serce stanie się lekkie.

Uwolnij Duszę z „imadła”.

Doświadczaj.

Czuj.

Przeżywaj.

Bądź Tu.

Bądź Teraz.

Bądź cały.

Nasyć się Istnieniem.

Nasyć się Wiecznością.

Nasyć się Życiem.

To jedyne, co istnieje w tej Chwili.

To jedyne, co się naprawdę liczy.

Nie martw się, że znikniesz lub, że stracisz wieczną chwilę. Bojąc się tracisz. Właśnie nie robiąc tego znikasz i tracisz nie tylko wieczną chwilę, ale i Wieczne Życie.

To zaskakujące ile potrafimy zrobić dla swojego lęku.

To zaskakujące ile potrafimy nie zrobić dla swojego szczęścia.

09.06.05 **Piotr Pilipczuk**